

INFORMACJA PRASOWA

Warszawa, 4 sierpnia 2017 r.

Firmy zwiększają zatrudnienie, ale ostrożnie inwestują

W 1. kwartale 2017 r. liczba pracujących wzrosła o 269 tys. r/r, w tym kobiet o 115 tys. Jednocześnie inwestycje przedsiębiorstw spadły w 1. kwartale o 0,4 proc. - podał GUS.

Komentarz dr Małgorzaty Starczewskiej-Krzysztozek, głównej ekonomistki Konfederacji Lewiatan

Badania koniunktury gospodarczej prowadzone przez GUS, wskazują co miesiąc od początku roku, że wszystkie sektory gospodarki, poza firmami działającymi na rynku finansowym i ubezpieczeniowym, przewidują dalszy wzrost zatrudnienia. Przetwórstwo przemysłowe, budownictwo, handel hurtowy i detaliczny, transport i gospodarka magazynowa hotele i restauracje, informacja i komunikacja – wszystkie potrzebują pracowników. Jednocześnie we wszystkich tych sektorach coraz poważniejszą barierą rozwoju jest niedobór pracowników, szczególnie niedobór wykwalifikowanych pracowników. Także wskaźniki PMI co miesiąc potwierdzają zainteresowanie firm z sektora przemysłowego wzrostem zatrudnienia. Cały czas zatem utrzymuje się popyt na pracę.

Rynek na razie jeszcze na ten popyt odpowiada, co cieszy. Ale za chwilę chętnych do pracy zacznie realnie brakować. Bez inwestycji gospodarka zacznie hamować, nie mówiąc o budowaniu potencjału wzrostu na kolejne lata. Co prawda w 1. kwartale 2017 r. kilka branż przemysłowych silnie zwiększyło nakłady na inwestycje (np. producenci koksu i produktów rafinacji ropy naftowej – o ok. 25 proc. r/r, producenci farmaceutyków – o ponad 60 proc.,

member of 



Konfederacja Lewiatan
ul. Zbyszka Cybulskiego 3
00-727 Warszawa

tel. (+48) 22 55 99 900
fax (+48) 22 55 99 910
lewiatan@konfederacjalewiatan.pl
www.konfederacjalewiatan.pl

NIP 5262353400
KRS 0000053779
Sąd Rejonowy dla
m.st. Warszawy w Warszawie
XIII Wydział Gospodarczy KRS



czy producenci urządzeń elektrycznych – o prawie 45 proc.), jednak inwestycje w sektorze przedsiębiorstw spadły łącznie o 0,4 proc. r/r. W 2. kwartale br. nakłady inwestycyjne prawdopodobnie były większe, ale mamy dużo do nadrobienia po 2016 r., gdy inwestycje przedsiębiorstw spadły o ponad 13 proc. r/r. I nie wiemy, czy i jak na skłonność firm do inwestowania wpłyną zmiany w prawie dotyczące systemu sądownictwa.

Dane dotyczące rynku pracy i inwestycji wskazują, że przedsiębiorcy, nawet ci inwestujący, ciągle opierają swoje możliwości zwiększania produkcji przede wszystkim na wzroście zatrudnienia. W 1. kwartale 2017 r. liczba pracujących wzrosła o 269 tys. w stosunku do 1. kwartału 2016 r. Z jednej strony to bardzo cieszy, bo aktywność zawodowa w Polsce jest ciągle bardzo niska – pracuje lub szuka pracy jedynie nieco ponad 56 proc. ludności w wieku produkcyjnym. Z drugiej strony wskazuje to, że wzrost produkcji odbywa się ciągle przede wszystkim metodami ekstensywnymi, czyli przez wzrost zatrudnienia, co już nie jest tak pozytywne.

Plusem tego „modelu” wzrostu możliwości produkcyjnych są naprawdę ciekawe zmiany na rynku pracy:

- przede wszystkim zaktywizowały się kobiety – w 1. kwartale 2017 r. do pracujących prawie 7,3 mln kobiet dołączyło 115 tys. kolejnych pań (tych wcześniej poszukujących pracy, ale także tych wcześniej biernych zawodowo),
- liczba biernych zawodowo generalnie spada, a w największym stopniu w grupie 45-59/64 lata, a także w grupie niepełnosprawnych (o prawie 5 proc.),
- przemysł i usługi zaczęły „wysysać” pracowników z niskoefektywnego obszaru naszej gospodarki, czyli z rolnictwa, gdzie zatrudnienie spadło (o 26 tys. osób), a prawdopodobnie także spośród członków rodzin pomagających przedsiębiorcom prowadzącym działalność gospodarczą (spadek niewielki, bo o 5 tys., ale jednak spadek),
- zmienia się struktura zatrudnienia – zdecydowanie rośnie zatrudnienie na czas nieokreślony (wzrost o ponad 350 tys.), a maleje zatrudnieni na czas określony (spadek o 111 tys.).

To naprawdę zmiany na rynku pracy, które mogą cieszyć. A wszystko to dzieje się przy spadku liczby osób poszukujących pracy innej niż obecnie z powodu poszukiwania lepszych warunków finansowych. Oznacza to, że istniejące warunki finansowe, a zapewne także istniejące perspektywy ich poprawy u danego pracodawcy są dla coraz większej części pracowników satysfakcjonujące. Jest to także sygnał, że przedsiębiorstwa poszukujące pracowników mogą mieć problem z ich „podkupowaniem” na rynku.

Jedynie co w tym pozytywnym obrazie rynku pracy martwi, to wzrost liczby biernych zawodowo z powodu obowiązków rodzinnych i związanych z prowadzeniem domu (o 90 tys.). Pokazuje to, że program Rodzina 500+ jest ciągle dla części gospodarstw domowych atrakcyjniejszy niż rynek pracy. Ale przede wszystkim pokazuje, że infrastruktura opieki nad dziećmi i nad osobami starszymi jest w Polsce niewystarczająca. Zatem w nią także warto i należy zainwestować. Będziemy mieć wtedy dwa tego pozytywne skutki – wzrosną inwestycje wspierając wzrost gospodarczy, a także zwiększy się liczba osób aktywnych zawodowo. Gra jest warta świeczki.

Małgorzata Starczewska-Krzysztozek, kom. 600 296 438



Konfederacja Lewiatan